

Paweł Janowski: Skromni chłopcy i dziewczęta przeputali 340 miliardów



Niektórzy dziwią się, słysząc, że 340 miliardów wyparowało z budżetu Polski podczas rządów ukochanej partii, która jest pełna fachowców, menedżerów, specjalistów, prezesów, dyrektorów, konsultantów i wielu, wielu innych niezastąpionych. Dlaczego się dziwią? Może dlatego, że nie wyparował bilion złotych, albo 2 biliony. Skromni chłopcy i dziewczęta z partii panującej niepodzielnie przez 8 lat, której wódz mawiał, że nie ma z kim przegrać, przeputali 340 miliardów. Skromni, ale obrotni. Przecież mogli więcej.

Dobre serce miała pani Kopacz, a jeszcze lepsze pan Tusk. Podsluchiwali ile wlezie, żeby wiedzieć, jak kochać i gdzie kochać mocniej. Od lipca 2013 do czerwca 2014 r. podsluchiwani byli urzędnicy, ministrowie oraz m.in. prezes NBP Marek Belka. Prezes na pewno się ucieszył, on nie ma nic do ukrycia i męski mężczyzna z niego. Inwigilowano też obrońców krzyża na Krakowskim Przedmieściu. Pewnie w trosce o ich bezpieczeństwo. Nawet podsluchiwanie księdza Stanisława Małkowskiego, przyjaciela bł. ks. Jerzego Popiełuszki, służyło dobru kraju. Platforma nade wszystko lubi wiedzieć, co w trawie piszczy.

Ministrowie też kochani byli. Jeden z nich wyremontował sobie gabinecik za 1,2 mln zł. Dał zarobić budowlańcom, to jest taka promocja i rodzaj patriotyzmu gospodarczego. Dlaczego mu to wypominają? A jedno z ministerstw, by skutecznie służyć narodowi, za doradztwo kancelarii prawnej płaciło 1800 zł za godzinę pracy. I to rozumiem. To powinna być płaca minimalna powszechnie obowiązująca. Dyrektor generalny w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych zarabiał więcej od prezydenta. I dobrze, bo miał więcej do roboty niż pilnowanie żyrandola. Chłopisko zestresowane było, więc trzeba było mu jakoś to wynagrodzić.

Paweł Janowski

fot. memy.pl

Cały artykuł w najnowszym numerze "TS" (21/2016) - do kupienia również w wersji cyfrowej [TUTAJ](#)